



Parafia św. Augustyna

ISSN 2300-9233

ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa

MSZE ŚW.: dzień powszedni: 7⁰⁰, 8⁰⁰, 9⁰⁰, 18³⁰.

niedziela: 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 18³⁰ i 19⁴⁵.

Spowiedź św. na każdej Mszy św.

Kancelaria: od wtorku do piątku w godz. 9⁰⁰ - 10⁰⁰; 16⁰⁰ - 17⁴⁵;
tel.: 22-838-30-95 (tylko w godz. urzędowania), fax. 22-636-69-55.

Konto parafii św. Augustyna: 56 1240 2063 1111 0010 0087 4213

XXIX niedziela zwykła

16 października 2016 r.

LITURGIA SŁOWA

Wj 17,8-13; Ps 121; 2 Tm 3,14-4,2; Łk 18,1-8

Jezus odpowiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni modlić się i nie ustawać: „W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: „Obroń mnie przed moim przeciwnikiem”. Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: „Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie

zadrażała mnie”. I Pan dodał: „Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” – *Oto słowo Pańskie.*



Na kartach Pięcioksięgu widać, jaką ochroną cieszyły się wdowy w starożytnym Izraelu. Nie miały oparcia, dlatego potrzebowały opieki od innych. Wdowa z dzisiejszej Jezusowej przypowieści naprzykrza się sędziemu, gdyż potrzebuje obrony. Sama nie da sobie rady. I to jest sedno naszej relacji z Bogiem: sami nie damy rady. Dlatego mamy Go prosić, wołać do Niego, niekiedy krzyczeć. Bo jesteśmy jak ta wdowa – aby żyć naprawdę, potrzebujemy Bożej łaski i obrony. Najpierw jednak musimy się do tej potrzeby przyznać. Stanięcie w prawdzie o naszej kruchości i niesamowystarczalności otwiera drogę ku odnowie całego naszego życia.

Małgorzata Konarska
Oremus

ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II

W 38. ROCZNICĘ INAUGURACJI PONTYFIKATU

Jan Paweł II - Karol Wojtyła to człowiek, którego biografia wygląda jak gotowy scenariusz do filmu o trudnej historii XX wieku - i faktycznie stała się przedmiotem kilku filmów (m.in. fabularnych w reżyserii Krzysztofa Zanussiego i Giacomo Battiato oraz animo wanego "Karol, który został świętym"). Urodzonemu w 1920 r. w Wadowicach, niewielkim galicyjskim miasteczku, nie dane było sielankowe dzieciństwo: najpierw,

w wieku 9 lat, traci matkę, trzy lata później - starszego brata, w wieku 21 lat - ojca. Jego wadowickie lata nauki to także czas przyjaźni, które przetrwały do końca życia. Kolejny okres - krakowski, zostaje brutalnie przerwany przez II wojnę światową. Karol, student polonistyki, zafascynowany teatrem, zmuszony jest do ciężkiej pracy w kamieniołomach, później w zakładach chemicznych. Jednak właśnie ten trudny czas jest okresem nie-

zwykłego dojrzewania duchowego, które prowadzi do wstąpienia do konspiracyjnego seminarium duchownego, uwieńczonego przyjęciem święceń kapłańskich 1 listopada 1946 r. Po święceniach następują studia filozoficzne w Rzymie, praca duszpasterska w Niegowici, następnie w par. św. Floriana w Krakowie. To również czas bardzo ważnych doświadczeń duszpasterskich: bliskich relacji ze studentami, wspólnych splotów

kajakowych i wędrówek, podczas których ks. Karol, zwany „wujkiem” nie przestaje nigdy być kapłanem. W czasie jednego z takich kajakowych spływów Wojtyła dowiaduje się o nominacji biskupiej. Ma wówczas dopiero 38 lat! W tym samym czasie zostaje wykładowcą KUL. W ciągu następnych dwudziestu lat aktywnie uczestniczy w pracach Soboru Watykańskiego II, zostaje ordynariuszem krakowskim, w 1967 r. - kardynałem, a w 1978 r. zostaje wybrany na papieża, przyjmując imię Jana Pawła II.

Jako papież Jan Paweł II pozostaje wierny swojej, wypracowanej przez lata duchowości: jest to duchowość całkowitego powierzenia się Maryi - stąd papieska dewiza „Totus Tuus”, duchowość głębokiej modlitwy - bardzo często prowadzącej do zatopienia się w kontemplacji, o czym poświadczają domownicy papieża, m.in. jego sekretarz, abp Mieczysław Mo-

rymi się stykał i potrafił znaleźć dla nich czas pośród licznych papieskich obowiązków.

Najbardziej widocznym aspektem działalności Jana Pawła II było jego nauczanie. Całość dzieł zajmuje 16 grubych tomów. Najważniejsze przesłanie zawarte jest w 14 encyklikach, 14 adhortacjach ponad 40 listach apostolskich oraz kilkuset orędziach (m.in. na Światowe Dni Młodzieży, Światowy Dzień Pokoju, Światowy Dzień Chorych, Wielki Post oraz świątecznych Urbi et Orbi). Jednak te, można powiedzieć „programowe”, dokumenty, nie wyczerpują bogactwa myśli Jana Pawła II. Każda jego homilia i przemówienie były przygotowane i niosły treść dostosowaną do okoliczności i słuchaczy, a jednocześnie przekraczającą te okoliczności. W uszach Polaków ciągle brzmią słowa wypowiedziane do nas podczas kolejnych pielgrzymek do Polski, a zwłaszcza te słynne słowa: „Niech



krzycki. To głębokie życie modlitwy nie prowadziło jednak do jakiegось wycofania się, wręcz przeciwnie - stało się źródłem, z którego Papież czerpał niewyczerpane siły do duszpasterstwa, nauczania i niezliczonych spotkań. Ci, którzy mieli szczęście bezpośrednio z nim się spotkać, poświadczają, że zawsze słuchał z uwagą, był zorientowany w problemach ludzi, z któ-

zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”, które wypowiedziane na Placu Zwycięstwa w 1979 r. w sposób proroczy poruszyły lawinę przemian, prowadzących do wyzwolenia Polski dzień lat później spod jarzma komunizmu.

Wśród głównych tematów nauczania i troski duszpasterskiej Jana Pawła II były z pewnością: orędzie

KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

769 "Kościół osiągnie swoje wypełnienie tylko w chwale nieba", w chwili chwalebного powrotu Pana. Do tego dnia "Kościół kontynuuje swoją pielgrzymkę wśród prześladowań świata i pocieszeń Boga". Tu na ziemi czuje się na wygnaniu, z daleka od Pana, "tęskni do Królestwa w pełni dokonanego... i pragnie połączenia się z Królem swoim w chwale". Wypełnienie Kościoła w chwale - a za jego pośrednictwem wypełnienie świata - dokona się jedynie przez przejście ciężkich prób. Tylko wtedy "wszyscy sprawiedliwi, poczynając od Adama, od Abła sprawiedliwego aż po ostatniego wybranego, zostaną zgromadzeni w Kościele powszechnym u Ojca".

770 Kościół jest w historii, ale równocześnie ją przekracza. Jedynie "oczami wiary" można w jego rzeczywistości widzialnej dostrzec również rzeczywistość duchową, będącą nośnikiem życia Bożego.

771 "Chrystus, jedyny Pośrednik, ustanowił tu na ziemi swój Kościół święty, wspólnotę wiary, nadziei i miłości, jako organizm widzialny; nieustannie go podtrzymuje i przez niego rozlewa na wszystkich prawdę i łaskę". Kościół jest równocześnie: "społecznością wyposażoną w strukturę hierarchiczną i Mistycznym Ciałem Chrystusa; zgromadzeniem widzialnym i wspólnotą duchową; Kościołem ziemskim i Kościołem obdarowanym już dobrami niebieskimi". Te wymiary "tworzą jedną rzeczywistość złożoną, która zrasta się z pierwiastka Boskiego i ludzkiego".

o Bogu wychodzącym ku człowiekowi, Bogu miłosiernym, wyrażone już w dwóch pierwszych encyklikach *Redemptor Hominis* i *Dives in Misericordia*, obrona życia, wartości rodziny i godności człowieka, której wyrazem były m.in. adhortacja *Familiaris Consortio* i encyklika *Evangelium Vitae*. Godność człowieka, obrona jego podmiotowości w obliczu totalitaryzmów i uprzedmiotawiającej cywilizacji materialistycznej, czy po prostu obrona biednych i wykluczonych społecznie była

także tematem ważnych encyklik społecznych - *Laborem exercens*, *Sollicitudo rei socialis* i *Centesimus annus*. Jan Paweł II jeszcze jako kardynał, odwiedzając USA, zwracał uwagę na przełomowy charakter przemian społecznych i duchowych, zachodzących w drugiej połowie XX wieku. Już od początku posługi papieskiej pisał o „nowym adwencie trzeciego tysiąclecia” (*Dives in misericordia*, 4) i zabiegał o to, aby człowiek w tym dramatycznym czasie przemian szukał odpowiedzi, zwraca-

jąc się ku Chrystusowi, w Duchu Świętym i przez Maryję. W tym kontekście należy rozumieć jego liczne inicjatywy duszpasterskie, m.in. Światowe Dni Młodzieży, 104 podróże apostolskie, nie mające precedensu pod względem liczby i odległości, niezliczone beatyfikacje i kanonizacje (również wielokrotnie przekraczające statystyki poprzednich papieży) program nowej ewangelizacji, działalność ekumeniczna czy Wielki Jubileusz roku 2000.

za: opoka.pl

ZBAW NAS ODE ZŁEGO

Chrystus w przypowieści o wdowie przychodzącej do nieuczciwego sędziego ukazuje wartość modlitwy prośby zanoszonej w chwili zagrożenia przez zło. Pragnie w ten sposób zapewnić słuchaczy, że modlitwa taka z pewnością zostanie wysłuchana. Powtarzane przez nas codziennie słowa modlitwy „Ojcze, zbaw nas od złego” można traktować jako pewnego rodzaju zabezpieczenie. Codziennie powtarzam Bogu, że gdybym się znalazł w zasięgu oddziaływania zła, to Ty, Ojcze, zbaw mnie od jego niszczącego działania. Zupełnie jednak inaczej brzmią te same słowa, gdy człowiek faktycznie znajduje się w ręku zła. Wtedy wołanie staje się krzykiem o ratunek, posiada charakter sygnału S.O.S.

Jezus ma na uwadze taką właśnie sytuację, zapewniając, że jeśli Bóg usłyszy wołanie, ów sygnał S.O.S., prędko pospieszy z pomocą i weźmie wołającego w obronę.

Zło zawsze zmierza do oddzielenia człowieka od Boga, a gdy mu się to udaje, niszczy człowieka całkowicie. Jego pierwsze uderzenie boleśnie rani, chcąc nas odciąć od Boga. Można powiedzieć, że ostrze zła trafia w nasze połączenie z Bogiem. W tym momencie, gdy człowiek zagrożony przez zło zaczyna wołać do Boga o ratunek, tak mocno przywierają do Niego, że uderzenia zła zamiast go od Boga oddzielać, „wbijają” go w Niego. Skoro zaś sam człowiek szuka ratunku u Boga, to i

Bóg wychodzi naprzeciw i otwiera swoje serce, by zagrożonego ocalić.

Jeżeli człowiek zaatakowany przez zło nie wzywa pomocy, nie wyczerkuje jej od Boga, to znak, że mu ani na ocaleniu, ani na spotkaniu z Bogiem nie zależy. Najczęściej dobrowolnie wybiera drogę życia daleką od Boga.

Każde zagrożenie, każde nieszczęście winno nas do Boga zbliżać, a nie oddalać. To dlatego ono jest dopuszczone przez Boga. Zawsze też stanowi okazję do umocnienia naszej wiary. Jeśli w zagrożeniu uciekamy się do Boga i umacniamy swoje więzy z Nim, to po pewnym czasie będziemy wdzięczni Bogu, że pozwolił nam przeżyć bolesne dni. Odkryjemy, że znacznie więcej w nich zyskaliśmy, niż wycierpieli, a nawet stracili.

Wykładnikiem tego wewnętrznego zawierzenia Bogu jest właśnie modlitewna prośba o ratunek. Chodzi przy tym szczególnie o modlitwę samego zagrożonego, to ona jest niezawodnie skuteczna. Stąd też opanowanie sztuki modlitwy prośby, w chwili zagrożenia przez zło, stanowi jeszcze jeden ważny element życia religijnego. Jezus uczy nas tego w Modlitwie Pańskiej, każąc wołać „Ojcze, zbaw nas od złego”. Jak modlitwa wdzięczności jest potrzebna do rozwoju życia religijnego, tak w chwilach zagrożenia przez zło modlitwa prośby jest potrzebna do ocalenia człowieka.

Polskie przysłowie „jak trwoga, to do Boga” wcale nie musi być rozumiane jako krytyka słabej religijności, która dostrzega Boga jedynie w chwili zagrożenia. Może być bardzo ewangelicznym przypomnieniem prawdy o potrzebie nadawania sygnału S.O.S. w stronę nieba wtedy, gdy sytuacja jest trudna, a możliwości człowieka niewystarczające do jej przewyciężenia.

Często mamy do czynienia z zagrożeniem przez zło - nałogi, rozkład rodziny, potęga opinii środowiska, które kradnie lub żyje kłamstwem, niemoralność - wtedy trzeba sięgnąć do wytrwałej, wprost naprzykrzającej się Bogu modlitwy, do nadawania sygnału S.O.S. W tej wytrwałości jest zawarta wiara w Jego pomoc. Wytrwałość ta gwarantuje również możliwość współpracy z łaską, gdy Bóg zacznie jej udzielać.

Jako ludzie wierzący częściej prosimy za tymi, których zło już osaczyło. Ta modlitwa nie posiada tak zdecydowanej skuteczności, nie odwraca bowiem ich serca od zła, nie rzuca ich wprost w ręce Boga. Niemniej jest to modlitwa twórcza, gest naszej miłości bliźniego i troski o jego prawdziwe dobro. Często właśnie ta wstawienicza modlitwa przygotowuje akcję ratunkową podjętą przez Boga w celu jego ocalenia. Wielu ludzi zostanie zbawionych dzięki modlitwie ich bliskich. Skutki tej wstawienicznej modlitwy objawią się dopiero w wieczności. Nie ma modlitwy nieskutecznej. ks. Edward Staniek

W JĘZYKU POLSKIM NAZWISKA NALEŻY ODMIENIAĆ

- Panie profesorze, dlaczego ludzie nie chcą odmieniać nazwisk?

- Krąży jakaś fałszywa opinia, że w tekstach oficjalnych nazwisk się nie odmienia. Bo w życiu codziennym, w mowie żywej nie jest źle. Ludzie chodzą do Nowaka, przyglądają się Nowakowi, podchodzą do Widery, Pietraszki i Widerze albo Pietraszce coś dają. Ale jak teraz trzeba temu Nowakowi, Widerze albo Pietraszce dać dyplom, nagle następuje jakieś zdumiewające usztywnienie postaw gramatycznych i dyplom uznania jest "dla Jana Nowak". Ja to widzę na dyplomach, ja to widzę w dedykacjach uczniowskich, ja to widzę i słyszę w intencjach mszalnych!

- W kościele na każdej mszy odczytywane są nazwiska w intencjach, z reguły nieodmienione.

- Ja kiedyś usłyszałem, że to jest msza koncelebrowana: jedna intencja w 10. rocznicę śmierci Jana Kowalczyka, a druga w 5. rocznicę śmierci Stanisława Pawelczyk. Ja wiem, skąd się to wzięło. Rodzina tego pierwszego na kartce z intencją po ludzku to nazwisko odmieniła, druga podyktowała proboszczowi formę nieodmienioną.

- Proboszcz mógł poprawić na ambonie, ale zazwyczaj nazwiska w intencjach są nieodmienione.

- Ja się raz na kolędzie zapytałem księdza, dlaczego to tak wygląda w kościele. Proboszcz mi odpowiedział, że ludzie się obrażają, jak nazwiska są odmienione. No, ja tego pojąć nie mogę!

- Nazwisk nie odmieniają także niektórzy nauczyciele.

- W zeszłym tygodniu dowiedziałem się, jak to jedna nauczycielka powiedziała, że nie należy odmieniać nazwisk znaczących. Trudno mi było zachować spokój, bo nie ma ani jednego nazwiska etymologicznie nieznaczącego! I Miodek, i Nossol, i Bednorz, i Tkocz, i Kowalski, i Potocki to są nazwiska znaczące. Etymologia niektórych nazwisk może być co najwyżej zartata, ale ono na pewno coś znaczyło.

- A nazwiska obce?

- Też się odmieniają, zwłaszcza te, które takiej prostej odmianie podlegają: Smith-Smitha-Smithowi, Kennedy-Kennedy'ego-Kennedy'emu, Chirac-Chiraca-Chiracowi itd.

- Pisaliśmy o jubileuszach złotych godów. Jeden z Czytelników zapytał mnie, czy pytałem pary małżeńskie o zgodę na odmienianie ich nazwisk.

- Mój Boże kochany! Wiadomo, że jest 50-lecie małżeństwa państwa Nowaków, chociaż oczywiście 95 procent ludzi napisze w oficjalnym tekście, że to złote gody "państwa Nowak". To jest błąd!

- Ale największy kłopot jest w tym, że wiele osób nie życzy sobie odmieniania ich nazwiska.

- Genialny matematyk i świetny aforysta Hugo Steinhaus powiedział takim, którzy nie życzyli sobie odmieniania ich nazwiska: "Pan jest właścicielem swojego nazwiska tylko w mianowniku liczby pojedynczej. Pozostałymi przypadkami rządzi gramatyka!". To tak samo, jakbym ja zażyczył sobie, że w telewizji ma być plansza "Był to program pana Miodek". To jest przecież nonsensowna prośba!

Przypominam wszystkim – w języku polskim nazwiska należy odmieniać.

www.nton

Z prof. Janem Miodkiem
rozmawiał Miroslaw Dragon.

OGŁOSZENIA

✓ **Nabożeństwa różańcowe w październiku – codziennie o godz. 17.50. Zapraszamy serdecznie do wspólnej modlitwy!**

✓ **W następną niedzielę, 23 października, zapraszamy na rozpoczynające się Katechezy Neokatechumenalne. Spotkania będą w poniedziałki i czwartki o godz. 19.30. Katechezy są bardzo dobrą okazją do pogłębienia wiary. Serdecznie wszystkich zapraszamy!**

✓ **Spotkanie młodzieży z ks. Mateuszem odbędzie się w poniedziałek 17 października o godz. 17.00 oraz o godz. 19.30 w kaplicy Matki Bożej.**

✓ **Bracia i Siostry z 4. wspólnoty neokatechumenalnej naszej parafii w poniedziałki odwiedzają mieszkańców naszej Parafii dzieląc się swoim doświadczeniem wiary.**

✓ **Biblioteka Parafialna zaprasza w czwartki w godz. od 17.00 do 19.00 oraz w niedziele od 11.00 – 13.00.**

✓ **Zbliża się listopad – czas modlitwy za naszych bliskich zmarłych. Zapraszamy do składania wypominek. Za zmarłych modlimy się przed każdą wieczorną Mszą świętą w listopadzie oraz przez cały rok odprawiamy za nich Mszę św. w poniedziałki o godz. 18.30.**

✓ **W tym tygodniu obchodzimy:** - w poniedziałek – wspomnienie św. Ignacego Antiocheńskiego; - we wtorek – święto św. Łukasza, Ewangelisty; - w środę – wspomnienie bł. Jerzego Popieluszki, prezbitera i męczennika. Tego dnia podczas każdej Mszy świętej będą wystawione relikwie błogosławionego męczennika; - w czwartek – wspomnienie św. Jana Kantego, kapłana; - w piątek – wspomnienie bł. Jakuba Strzemię, biskupa; - w sobotę – wspomnienie św. Jana Pawła II, papieża.

Konto parafii św. Augustyna: 56 1240 2063 1111 0010 0087 4213

Prosimy o ofiary na pokrycie kosztów druku gazetki. Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Redagują: ks. prał. Walenty Królak oraz parafianie.

www.swaugustyn.pl